

Sygn. akt II AKa 79/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marian Baliński
Sędziowie:	SA Jarosław Papis (spr.) SO del. Ryszard Lebioda
Protokolant:	sekr. sądowy Maciej Umiński

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2014 r.

sprawy

J. S.

oskarżonej z art. 258 §1 kk; art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku "o przeciwdziałaniu narkomanii" w zw. z art. 65 kk w zw. z art.12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt IV K 196/09

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zwalnia oskarżoną od kosztów sądowych za II instancję.

Sygn. akt II AKa 79/14

UZASADNIENIE

J. S. została oskarżona o to, że:

1. w okresie od czerwca 2006 roku do 9 października 2006 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi oraz nieustalonymi w chwili obecnej sprawcami - w tym odpowiadającymi w odrębnym postępowaniu Prokuratury Okręgowej w Ł. za nr. (...) - brała udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw polegających w szczególności na wprowadzaniu do obrotu oraz udzielaniu wbrew przepisom ustawy

znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany i substancji psychotropowych w postaci siarczanu amfetaminy a także tabletek ekstazy tj. o przestępstwo z art. 258 §1 k.k.;

2. w okresie od czerwca 2006 roku do 9 października 2006 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi oraz nieustalonymi w chwili obecnej sprawcami - w tym odpowiadającymi w odrębnym postępowaniu Prokuratury Okręgowej w Ł. za nr.(...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej opisanej w punkcie sto trzydziestym pierwszym niniejszego aktu oskarżenia, wprowadziła do obrotu znaczne ilości substancji psychotropowych i środków odurzających w postaci nie mniej niż 210 gram siarczanu amfetaminy, 145 gram marihuany oraz 300 tabletek ekstazy tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie IV K 196/09 orzekł :

1. oskarżoną J. S. uznał winną popełnienia zarzucanego czynu opisanego w punkcie I z tą zmianą, iż działała w okresie od czerwca 2006 roku do 8 października 2006 roku i z tym uzupełnieniem, iż działała wspólnie i w porozumieniu z A. M. (1), G. A., A. B. (1) oraz innymi ustalonymi osobami skazanymi prawomocnymi wyrokami Sądu Okręgowego w Ł. w sprawach sygnatura akt (...) i (...) oraz ustalonymi osobami odpowiadającymi w odrębnych postępowaniach i nieustalonymi osobami i za to na podstawie art. 258 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżoną J. S. uznał winną popełnienia zarzucanego czynu opisanego w punkcie II z tymi zmianami, iż działała w okresie od czerwca 2006 roku do 8 października 2006 roku, jej działanie polegało na uczestniczeniu w obrocie znacznych ilości substancji psychotropowych i środków odurzających i z tym uzupełnieniem, iż działała wspólnie i w porozumieniu z A. M. (1), G. A., A. B. (1) skazanymi prawomocnymi wyrokami Sądu Okręgowego w Ł. w sprawach sygnatura akt (...) i (...) i przyjmując, że swoim zachowaniem wypełniła dyspozycję art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011 roku w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust.3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011 roku w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 30 stawek dziennych grzywny przyjmując, iż jedna stawka równoważna jest kwocie 20 złotych;

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. za zbiegające się przestępstwa przypisane w punkcie 1 i 2 orzekł wobec oskarżonej J. S. karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionego przestępstwa przypisanego w punkcie 2 w kwocie 5040 złotych;

5. zwolnił oskarżoną od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości obrońca oskarżonej, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku a to przede wszystkim:

Art. 4 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu procesowego przejawiającej się w uwzględnieniu jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonej a pominięcie faktów i dowodów korzystnych, bez należytego uzasadnienia tegoż stanowiska w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez wydanie wyroku skazującego pomimo licznych wątpliwości w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a to w szczególności:

- poprzez odmowę waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej J. S., pomimo tego, iż były one spójne i konsekwentne, tylko z tego względu, że Sąd nie dopatrył się konfliktu pomiędzy oskarżoną a zeznającymi w sprawie świadkami

- uznaniu za wiarygodne wyjaśnień a następnie zeznań G. A. i A. B. (1), pomimo tego, iż dowód ten nie znalazł potwierdzenia w innych dowodach chociażby pośrednich, a co więcej został zanegowany przez oskarżoną, a ponadto zeznania tych dwóch świadków wzajemnie ze sobą nie korespondują, odnoszą się do innych zdarzeń, faktów, w żaden sposób nie zweryfikowanych przez Sąd.

2. co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, a polegającego przede wszystkim na uznaniu, iż oskarżona brała udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw polegających w szczególności na wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości substancji psychotropowych i odurzających, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał kto miał taką grupę tworzyć, istnienia jakichkolwiek jej cech organizacyjnych, jak również zależności oskarżonej w ramach grupy i jego roli w tej grupie oraz istnienia świadomości oskarżonej co do istnienia jakiegokolwiek struktury organizacyjnej.

3. art. 424 k.p.k., poprzez ogólnikowe przedstawienie dowodów na których oparł się sąd wydając przedmiotowe rozstrzygnięcie, bez przedstawienia procesu rozumowania oraz argumentów, jakie doprowadziły do uznania je za wiarygodne, a w szczególności poprzez nieuwzględnienie przy analizie pomawiających wyjaśnień współoskarżonego jego sytuacji procesowej, a w związku z tym braku w relacji oskarżonego obiektywizmu i bezstronności w stosunku do przebiegu wydarzeń oraz roli w nich J. S..

Podnosząc powyższe obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez j uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, ewentualnie o „przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Żaden z podniesionych w tym odwołaniu zarzutów nie znalazł należytego potwierdzenia w konfrontacji ze sposobem procedowania i wyrokowania sądu okręgowego. Argumenty przytoczone na poparcie tych zarzutów stanowią jedynie próbę zaprezentowania własnej, odmiennej od dokonanej przez sąd I instancji, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Argumentacja taka mogłaby być podzielona, ale tylko wówczas, gdyby skarżący przekonująco wykazał, że ocena dokonana przez sąd była błędna, bądź została przeprowadzona z naruszeniem odpowiednich reguł postępowania, to jest w sposób niepełny, nielogiczny, naruszający zasady wiedzy i doświadczenia życiowego, albo też zasadę bezstronności. Wskazanych wyżej celów, apelacja obrońcy nie zdołała jednak, w ocenie sądu odwoławczego, zrealizować. Zaskarżony wyrok oparty został bowiem na rezultatach prawidłowo i wszechstronnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, z poszanowaniem gwarancji oskarżonej i pełną, możliwą do zrealizowania w konkretnych warunkach wnikliwością w dociekanii prawdy. Wbrew twierdzeniom apelacji, sąd I instancji dokonując oceny dowodów nie naruszył zasad określonych zarówno w art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. jak i w art. 7 k.p.k. a wszystkie zgromadzone dowody mające znaczenia dla kwestii prawnej odpowiedzialności oskarżonej J. S. omówił szczegółowo, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analiza poszczególnych zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy, jak również argumentacji przywołanej w uzasadnieniu skargi przekonują, że główny ich ciężar koncentruje się na kwestionowaniu dowodowej wartości zeznań świadków A. B. (1) i G. A. i eksponowaniu istniejących zdaniem skarżącego, nieusuwalnych wątpliwości wyłaniających z treści zebranych dowodów, które, zdaniem skarżącego, rozstrzygnięte zostały przy tym w sposób dla oskarżonej niekorzystny. Niezależnie bowiem od tego, czy autor apelacji formułuje zarzut obrazy przepisów postępowania mającej istotny wpływ na wynik sprawy, czy też zarzucając orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, to nie ulega wątpliwości, że w gruncie rzeczy ostrze argumentacji obrońcy skierowane jest na dokonaną przez sąd ocenę zeznań wymienionych świadków i stanowi próbę ich dezawuowania. W realiach przedmiotowej sprawy, z punktu widzenia procesowych interesów oskarżonej J. S. jest to działanie wprawdzie całkowicie zrozumiałe, ale jednocześnie nieskuteczne, zwłaszcza w aspekcie wniosków zawartych w petitum apelacji. Twierdzenie jakoby przy ocenie zebranego materiału dowodowego sąd meriti dokonał bezpodstawnego wartościowania poszczególnych dowodów, opierając się jedynie na tych, które pozwalały na wydanie wyroku skazującego, a nadto ogólnikowo uzasadnił wydane orzeczenie bez niezbędnej analizy dowodów, którym dał wiarę jest sprzeczne z faktami. Dowodzi tego

lektura motywów zaskarżonego wyroku, w których sąd szeroko i wnikliwie odniósł się do złożonych w sprawie wyjaśnień i zeznań A. B. (1), G. A. czy A. M. (1), jak również przeanalizował depozycje samej oskarżonej J. S.. Nie może wobec powyższego uzasadniać twierdzenia o „bezpodstawnym wartościowaniu poszczególnych dowodów” okoliczność, że sąd I instancji odmówił wiary wyjaśnieniom J. S. oraz zeznaniom świadka A. M. (1) w części istotnej dla odpowiedzialności oskarżonej, czyniąc w tym zakresie podstawą ustaleń faktycznych podważane przez obrońcę zeznania świadków A. B. (1) i G. A.. Ocena tych ostatnich przeprowadzona została przez sąd I instancji dostatecznie wszechstronnie i wnikliwie, w konfrontacji i z uwzględnieniem treści innych dowodów, aby za sądem tym przyjąć, że świadek A. B. (2), działając z inspiracji i na zlecenie J. S. nabywał dla niej i za przekazywane mu przez nią pieniądze od A. M. (1) i G. A. hurtowe ilości środków odurzających i substancji psychotropowych i przekazywał je oskarżonej, która informowała go, że narkotyki sprzedaje dalej z zyskiem. Trafnie sąd okręgowy, oceniając wartość dowodową zeznań świadków G. A. i A. B. (1) wskazał, że są one konsekwentne i w swej wymowie jednoznaczne. Takiej oceny wymienionych dowodów nie może podważyć wyrażony w apelacji pogląd o braku pomiędzy nimi korespondencji wyrażającym się w tym, że „każdy ze świadków wskazuje na inne okoliczności, inne zdarzenia i daty”, a zeznania świadków „wzajemnie się nie potwierdzają” (str. 3 apelacji). Zdecydowanie trafnie i prawidłowo stan relacji pomiędzy depozycjami G. A. oraz A. B. (1) zdiagnozował i opisał sąd okręgowy. Rzeczywista treść zeznań wymienionych osób uzasadnia potrzebę akceptacji przez sąd odwoławczy wniosków i ocen organu orzekającego w I instancji, który wskazał, że zeznania A. B. (1) i G. A. aczkolwiek różnią się stopniem szczegółowości, to nie są ze sobą sprzeczne, lecz uzupełniają się tworząc logiczną całość. Trafnie sąd okręgowy przedstawił źródła i przyczyny różnego stopnia szczegółowości relacji obu świadków wskazując, że w przeciwieństwie do działań A. B. (1) ściśle związanych w zasadzie tylko z oskarżoną, dla której w okresie 4 miesięcy przeprowadzał transakcje narkotykowe, G. A. w swoich obszernych wyjaśnieniach składanych na etapie śledztwa odnosił się do działań podejmowanych na zdecydowanie szerszą skalę, obejmujących współdziałanie między innymi z A. M. (1) przez okres około 2 lat. Trudno nie zgodzić się z sądem okręgowym, że opisywany przez G. A. mechanizm przestępczej działalności dotyczący także odbierania przez wiele różnych osób znacznych ilości narkotyków stanowił, w odniesieniu do osoby oskarżonej J. S., jedynie drobny wycinek, czy też, jak ujęto to w pisemnych motywach wyroku, jeden z bardzo wielu elementów tworzących pewną strukturę działalności. Słusznie sąd I instancji zauważa, że w depozycjach swoich G. A. wiele miejsca poświęca pierwszemu okresowi swojej współpracy z A. M. (1), to jest temu okresowi, gdy miejscem odbioru narkotyków przez nabywców był wynajmowany garaż przy ulicy (...) w Ł. i z którym to okresem świadek nie wiąże sprzedaży zakazanych substancji A. B. (1), a co za tym idzie oskarżonej J. S.. Powyższe jednak nie oznaczają, że nie zasługują na wiarę zeznania A. B. (1) konsekwentnie i jednoznacznie podnoszące, iż pierwsze transakcje nabycia narkotyków, mające miejsce w czerwcu 2006 r. odbywały się właśnie w garażu przy ulicy (...) i bez udziału G. A.. Celnie bowiem organ orzekający zaakcentował, iż G. A. nie ukrywał, że nie posiada pełnej wiedzy na temat osób, które w okresie kwiecień - koniec czerwca 2006 r. nabywały od A. M. (1) narkotyki przygotowywane przez świadka do sprzedaży poprzez ich rozważanie i porcjowanie w wynajmowanym garażu. Formułując krytyczne uwagi pod adresem dokonanej przez sąd I instancji oceny zeznań A. B. (1) i G. A. oraz podkreślając rzekome rozbieżności w treści tych dowodów skarżący zdaje się nie dostrzegać i pomijać te zauważane przez sąd okręgowy właściwości depozycji świadków, które uprawniały do uznania, iż ich relacje na temat udziału oskarżonej w transakcjach narkotykowych są rzetelne i wzajemnie ze sobą korespondują. Nie przekonuje do racji autora apelacji fakt, iż zachodzi daleko idąca zbieżność w depozycjach wymienionych świadków choćby co do tego, że po czerwcu 2006 r. transakcje nabywania narkotyków nie odbywały się już w garażu przy ulicy (...) w Ł., a przede wszystkim dokonywały się one w umówionych każdorazowo miejscach, wprost na ulicy. Zauważyć wypada, że zgodnie z procesową relacją Z. A. miał on za pośrednictwem A. M. (2) poznać nie tylko nabywającego narkotyki dla J. S. A. B. (1), ale i samą oskarżoną. Twierdzenia świadka w tym zakresie zdają się znajdować pełne poparcie w fakcie, że G. A. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie, mimo znacznego upływu czasu rozpoznał oskarżoną J. S., jako jedną z wielu osób, której dostarczał amfetaminę i marihuanę. Nie przekonuje do uznania zasadności uwag skarżącego o rozbieżności relacji świadków okoliczność, iż G. A. posiadał wiedzę na temat transakcji narkotykowych z A. B. (1), w których w części uczestniczył osobiście, a A. B. (1) potwierdził, że w okresie po czerwcu 2006 r. odbierał dla oskarżonej narkotyki nie tylko od A. M. (1), ale także od G. A., co poprzedzane było przekazywaniem mu przez J. S. informacji, że będzie odbierał je „od G.”. Tak więc, wbrew przekonaniu skarżącego, w dowodowych realiach przedmiotowej sprawy pomiędzy stanowiącymi podstawę ustaleń istotnych zeznaniami świadków G. A. i A.

B. (2) nie zachodzą tego rodzaju rozbieżności czy też innego rodzaju relacje, które dyskwalifikowałyby wiarygodność wymienionych dowodów. Przeciwnie, pogłębiona analiza ich treści zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia uprawniała do wskazanych tam wniosków i ocen, które w pełni korzystają z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Zasadnie sąd I instancji podniósł, że nie zachodzi żaden wymierny powód, dla którego zarówno A. B. (1), jak i G. A. mieliby bezpodstawnie pomawiać oskarżoną J. S. o zachowania, które w rzeczywistości miejsca nie miały. Wymienieni nie pozostawali z oskarżoną w jakimkolwiek konflikcie - wszak na jego istnienie nie wskazywała nawet sama J. S. - a trudno przyjąć, aby za obciążającymi oskarżoną zeznaniami świadków stały wyłącznie egoistycznie rozumiane ich własne interesy procesowe. Trafnie w tej mierze sąd okręgowy zauważył, że zarówno A. B. (1) jak i G. A. nie kierowali się chęcią przedstawienia własnych osób w jak najkorzystniejszym świetle, a wręcz przeciwnie, nie ukrywając prowadzonej przez siebie działalności, nie umniejszali swojej roli w opisywanym przestępczym procederze. Celnie przy tym sąd I instancji skonstatował, że zwłaszcza z uwagi na rozległość działalności G. A., jej długotrwałość i związek z szeregiem osób dostarczających jak i nabywających zakazane substancje, wątek dotyczący nabywania narkotyków przez oskarżoną J. S. nie jest dla tej działalności szczególnie istotny, co tylko wzmacnia wiarygodność depozycji świadka. Nie przekonują argumenty obrońcy traktujące depozycje G. A. i A. B. (1) jak jeden, tożsamy dowód, nie znajdujący potwierdzenia w innych dowodach, a w dodatku zanegowany przez oskarżoną. Taka wizja zebranego w sprawie materiału dowodowego nie jest uprawniona, albowiem jest oczywiste, że depozycje każdego z wymienionych świadków stanowiły odrębne, samodzielne i niezależne źródło wiedzy i ustaleń sądu I instancji, poddane przez organ orzekający wnikliwej analizie obejmującej również ich wzajemną konfrontację, która w rezultacie doprowadziła do prawidłowych wniosków zaprezentowanych w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Aczkolwiek nie są to wnioski dla oskarżonej korzystne, to przecież o ich prawidłowości lub raczej jej braku nie może decydować przeświadczenie skarżącego oparte w zasadzie jedynie na stanowisku procesowym oskarżonej, kwestionującej zasadność postawionych jej zarzutów i ograniczającej swoje wypowiedzi do zanegowania znajomości z G. A. i podnoszącej, że choć zna od dawna A. B. (1), to nie była z nim związana działalnością przestępczą. Sąd okręgowy w sposób przekonujący wykazał, dlaczego wyjaśnienia oskarżonej nie zasługują na wiarę i z jakich powodów odtwarzając fakty dla rozstrzygnięcia istotne oparł się w tym względzie na procesowych wypowiedziach G. A. i A. B. (1), a stanowisko zaprezentowane w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia zasługuje na akceptację sądu odwoławczego. Okoliczność, iż w odniesieniu do szeregu opisanych i zaakcentowanych przez sąd okręgowy elementów, pomiędzy wymienionymi dowodami zachodzi bezpośrednia zbieżność, a generalnie pozostają one w stosunku korelacji i wzajemnie się uzupełniają, bezskutecznym czyni argumenty obrońcy, odwołujące się do braku tzw. dowodu dodatkowego, który potwierdzać miałyby okoliczności wynikające z pomówienia. Skarżący nie tylko nie dostrzega, że w stosunku do depozycji każdego z wymienionych świadków, zeznania drugiego z nich stanowią ów „dowód dodatkowy” weryfikujący pomówienie, ale i pomija te rzeczywiste właściwości charakteryzujące procesowe relacje świadków A. B. (1) i G. A., które podkreślone są w treści zacytowanych w skardze orzeczeń. Trudno bowiem zaprzeczyć, że zeznania obu świadków odznaczają się konsekwencją i niezmiennością w różnych fazach postępowania i nie zawierają informacji sprzecznych, czy wzajemnie się wykluczających. W efekcie uznać należało, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym kwestionowanych przez obronę zeznań świadków B. i A. zaprezentowana w uzasadnieniu orzeczenia sądu okręgowego nie jest też obarczona wadami, sugerowanymi w apelacji obrońcy oskarżonej. Czyniąc z nich podstawę ustaleń istotnych dla prawnej odpowiedzialności oskarżonej J. S. organ orzekający poddał je wszechstronnej analizie na tle pozostałych zgromadzonych dowodów, a wnioski sądu wynikające z tej analizy nie są wbrew twierdzeniom skarżącego dotknięte dowolnością i jako takie podlegają akceptacji sądu odwoławczego, gdyż nie wykraczają poza ramy określone zasadą swobodnej oceny dowodów. Nie można też w tej sytuacji podzielić poglądu skarżącego o złamaniu przez sąd I instancji zasady obiektywizmu, czy też naruszeniu reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k., co zresztą autor apelacji opiera jedynie na ogólnym i pozbawionym rzeczowej argumentacji stwierdzeniu, że „zebrany w sprawie materiał dowodowy nasuwa szereg wątpliwości, co do sprawstwa i winy oskarżonej” (ostania strona apelacji). Tak ogólnie sformułowany zarzut, bez podjęcia próby jego uszczegółowienia i zilustrowania przykładami dodatkowo przekonuje, że w przedmiotowej sprawie nie zachodziły wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., a procedując organ orzekający nie złamał określonej w tym przepisie reguły dowodowej, co skutecznie mogłoby podważyć tok rozumowania oraz ocenę materiału dowodowego dokonaną przez sąd meriti w zakresie sprawstwa oskarżonej. Prawidłowości wniosków sądu I instancji nie może przecież skutecznie podważyć akcentowana w apelacji okoliczność, że oskarżona konsekwentnie nie przyznawała się do winy, skoro sąd ten przekonująco wykazał, iż jej wyjaśnienia

wiarygodnymi nie są. Wbrew stanowisku obrońcy, w realiach niniejszej sprawy prawidłowo ustalił sąd okręgowy, że oskarżona działała w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Argumentacja sądu meriti jest w tym zakresie trafna i spotkała się z całkowitą aprobatą sądu odwoławczego. Nie podważając doniosłości wypracowanych w literaturze i orzecznictwie kryteriów uznania przestępczego współdziałania za przejaw funkcjonowania tworu określanego na gruncie art. 258 §1 k.k. zorganizowaną grupą mającą na celu popełnianie przestępstw, których przykłady przywołano w skardze apelacyjnej, wskazać należy, że skarżący nie wykazał, aby ustalenia organu orzekającego były w tej mierze obarczone błędami, a w szczególności, aby kwestionowane rozumowanie sądu i przyjęte przezeń wnioski końcowe kryteriów tych nie spełniały. W pierwszej kolejności odrzucić należy twierdzenia autora apelacji o braku podstaw do przyjęcia, że zorganizowana grupa przestępcza w ogóle istniała i funkcjonowała. Przeprowadzona w tym zakresie przez sąd okręgowy ocena dowodów i analiza prawna jest przekonująca. Trafnie sąd I instancji podniósł, iż poza faktem prawomocnego skazania szeregu osób tworzących przestępczą strukturę kierowaną przez A. M. (1), to zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że zakrojona na szeroką skalę działalność przestępcza skoncentrowana na popełnianiu czynów stypizowanych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i prowadzona przez A. M. (1), G. A. a w późniejszym okresie także przez A. K. z udziałem innych jeszcze osób przekraczała formy współsprawstwa w ujęciu art. 18 § 1 k.k. Dowody w sprawie zgromadzone, w tym wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznania G. A. uzupełnione depozycjami A. B. (1) uprawniały do przyjęcia, że A. M. (1) był organizatorem handlu narkotykami na dużą skalę i w tym celu wszedł w porozumienie najpierw z G. A. a następnie z A. K., którzy tworzyli trzon grupy. Nie są dotknięte dowolnością ustalenia organu orzekającego, w świetle których A. M. (1) z własnych środków dokonywał hurtowych zakupów narkotyków i korzystając z pomocy G. A., który środki te przygotowywał do sprzedaży między innymi poprzez ich rozważanie i porcjowanie, organizował sieć dalszej ich sprzedaży funkcjonującą w oparciu o grupę stałych odbiorców. Celnie sąd I instancji wskazał, że prowadzona w ten sposób działalność przestępcza i jej powodzenie zabezpieczone było zorganizowaniem miejsca przechowywania i porcjowania zakazanych substancji, w tym garażu przy ulicy (...) w Ł. oraz skupieniem grupy zaufanych osób tworzących siatkę stałych odbiorców hurtowych ilości narkotyków, które stanowiły ważny i niezbędny element funkcjonowania przestępczej struktury. Zgodzić należy się z organem orzekającym, że wszystkie osoby strukturę tę tworzące dążyły do realizacji wspólnego celu, dla którego grupa została związana, jakim było uzyskiwanie znacznych zysków z handlu narkotykami. Wbrew odmiennemu stanowisku autora apelacji, zachodziły podstawy do przyjęcia, że w opisywanej strukturze ukształtował się stosunek wzajemnych zależności oraz hierarchia, w ramach której wiodąca rola i decydujący głos należały do A. M. (1). Prawidłowości rozumowania sądu I instancji nie może podważyć okoliczność, że struktura kierowana przez A. M. (1) funkcjonowała na zasadzie pełnej dobrowolności i nie odnotowano w niej przejawów zastosowania jakichkolwiek mechanizmów wymuszania podległości organizacyjnej. Zasadnie sąd okręgowy podniósł, że tego rodzaju mechanizm nie jest warunkiem koniecznym dla przyjęcia istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, a w przypadku tworu kierowanego przez A. M. (1), nie zachodziła jakakolwiek potrzeba wymuszania współpracy, skoro swego rodzaju regulatorem wzajemnych powiązań osób go tworzących było osiąganie przez nie zysków z obrotu zakazanymi substancjami, a członkowie struktury, którzy nie dostosowaliby się do przyjętych reguł postępowania byłiby z niej wykluczeni i w ten sposób pozbawieni osiąganych dochodów związanych z przynależnością do grupy. Akceptacji sądu odwoławczego podlegają rozważania sądu meriti zawarte na stronach 11-12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, odnoszące się bezpośrednio do przesłanek uznania, iż oskarżona J. S. w okresie od czerwca 2006 roku do 8 października 2006 roku była członkiem zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez A. M. (1). Odmienne stanowisko skarżącego, zakładające, iż brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających udział J. S. w tej przestępczej strukturze sformułowane jest w oderwaniu od rzeczywistej treści zebranych w sprawie dowodów i bez uwzględnienia stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym w przypadku działalności zorganizowanej grupy przestępczej, mającej na celu obrót narkotykami, branie udziału w takiej grupie oznacza również bycie odbiorcą narkotyków od takiej grupy, ale wtedy, gdy dokonywane transakcje miałyby charakter stały. Stały odbiorca narkotyków właśnie poprzez fakt regularnego uczestnictwa w handlu zakazanymi środkami i substancjami pozostaje w strukturach grupy, zajmującej się obrotem narkotyków. Działalność takich osób winna być oceniona jako jedno z ogniw działania grupy, albowiem trudno uznać, w przypadku zorganizowanej grupy zajmującej się obrotem narkotykami, żeby osoby systematycznie nabywające środki odurzające i substancje psychotropowe w celu ich dalszej odsprzedaży, nie wchodziły w skład jej struktury. Zatem gdyby dostawy narkotyków dla takiego odbiorcy odbywały się systematycznie, nie miały charakteru incydentalnego, bądź gdyby zostało wykazane, że odbiorca wyraził

gotowość stałego nabywania narkotyków od członków zorganizowanej grupy przestępczej, można byłoby przyjąć, że uczestnicząc w taki właśnie sposób w obrocie narkotyków, osoba ta przynajmniej godziła się na to, że weszła w strukturę grupy, brała w niej udział. Bowiern osobę, która deklaruje wolę współpracy z grupą i stale odbiera od grupy narkotyki łączy już pewna więź organizacyjna, którą stanowi owo porozumienie wyrażające się w gotowości odbierania narkotyków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2008 r., V KK 141/08 Prok. i Prawo – wkł. 2009/4/7) . Akceptując w pełni powyższy pogląd występujący w orzecznictwie i biorąc pod uwagę prawidłowe ustalenia sądu I instancji, wskazujące na to, że oskarżona J. S. była stałym odbiorcą narkotyków od członków zorganizowanej grupy mającej na celu wprowadzanie narkotyków do obrotu i nabywała je od A. M. (1) a także G. A. korzystając z pośrednictwa A. B. (1), którego zaangażowała do prowadzenia przestępczego procederu, nie mogły podlegać aprobachie sądu odwoławczego zarzuty podniesione w apelacji obrońcy skierowane przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu, kwestionujące prawidłowość przypisania J. S. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Trafnie sąd okręgowy wskazał, a zebrane w sprawie dowody to potwierdzają, że oskarżona była nie jedynym stałym odbiorcą narkotyków i wchodziła w skład siatki dilerów grupy, posiadając świadomość istnienia stałego źródła pozyskiwania zakazanych substancji i prezentując gotowość systematycznego ich nabywania. Nie sposób nie zgodzić się z sądem okręgowym, iż przypisanie J. S. przestępstwa brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie było uwarunkowane koniecznością ustalenia, że posiadała ona pełną wiedzę o szczegółach organizacji całej grupy, znała wszystkie wchodzące w jej skład osoby, czy też szczegółowe mechanizmy jej funkcjonowania, a wystarczające było wykazanie - jak uczynił to organ orzekający- że oskarżona spełniała zadania grupy, dla realizacji których grupę powołano i wyrażała gotowość do dalszego ich spełniania. W dowodowych realiach przedmiotowej sprawy oraz biorąc pod uwagę argumentację organu pierwszoinstancyjnego, uznać należało, że podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia jest całkowicie bezzasadny. Obrońca podnosząc tego rodzaju zarzut, jako będący konsekwencją naruszenia zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) oraz in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), a także zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), nie przedstawił przekonujących argumentów na poparcie swojego stanowiska, ograniczając się w zasadzie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami oraz oceną materiału dowodowego dokonaną przez sąd meriti. Nie można też przyjąć, jak przestawia to obrońca, że pisemne uzasadnienie wyroku zostało sporządzone z obrazą art. 424 k.p.k. Wbrew przekonaniu autora apelacji, dokument sprawozdawczy sądu I instancji spełnia wymagania stawiane w ustawie procesowej. Jest stosunkowo obszerny oraz kompletny i nie zawiera błędów wskazanych we wniesionej apelacji. Odniesiono się w nim w szczególności do wszystkich istotnych z punktu widzenia prawnej odpowiedzialności oskarżonej faktów, dokonano szczegółowej oceny dowodów, a następnie dokonano przekonującej prawno-karnej oceny udowodnionych czynów pod kątem ich subsumcji. Nie zostały pominięte żadne dowody istotne dla prawidłowego wyrokowania i nie naruszono treści art. 410 k.p.k.

Reasumując, zdaniem sądu odwoławczego, sąd rozpoznający sprawę w pierwszej instancji w zakresie zarzutów postawionych oskarżonej J. S. prawidłowo ustalił jej stan faktyczny i oparł się na całym zgromadzonym materiale dowodowym, uznając, że jedne z dowodów zasługują na wiarę a innym wiarygodności odmawiając. Sąd I instancji postąpił więc zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. a kwalifikacja prawna przypisanych oskarżonej czynów pozostaje prawidłowa. Nie budzi zastrzeżeń merytorycznych zastosowanie przez organ orzekający, zgodnie z zasadą przewidzianą w art. 4 § 1 k.k. przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011 r. jako względniejszych dla oskarżonej. W ocenie sądu apelacyjnego również orzeczonych wobec oskarżonej kar pozbawienia wolności za poszczególne przestępstwa i oraz kary grzywny nie można uznać za rażąco niewspółmiernie surowe. Ich wymiar, zakreślony w zaskarżonym wyroku na poziomie zbliżonym do najniższego ustawowego, zważywszy na występujące okoliczności obciążające trudno uznać nawet za surowy. Aczkolwiek orzeczony środek karny w postaci przepadku korzyści majątkowych pochodzących z przestępstwa zapewne będzie dotkliwy, lecz nie należy jednak tracić z pola widzenia, iż rozstrzygnięcie to ma charakter obligatoryjny. Cech rażącej niewspółmierności nie nosi także wymierzona oskarżonej kara łączna pozbawienia wolności, orzeczona z zastosowaniem zasady absorpcji.

Mając zatem na względzie przedstawiony rezultat kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, sąd apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł o utrzymaniu go w mocy uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

U podstaw zwolnienia oskarżonej od kosztów sądowych za drugą instancję legły te same przyczyny, które uzasadniały analogiczne rozstrzygnięcie sądu I instancji.